



POLSKA PARAFIA KATOLICKA w Ludwigsburgu

kwiecień 2025

Filia HEILBRONN – Neckargartach, St. Michael- Kirche, Sudetenstr. 57

<https://ppk-ludwigsburg.de/arka>

W niedziele i święta - Msza święta o godz. 12:30

I. Sobota miesiąca- godz. 10:00 Msza św. i modlitwa różańcowa

18.04 - Wielki Piątek

13:30 Droga Krzyżowa
w Wimmantal

Adres: 74189 Weinsberg, Ortsteil
Wimmantal - Hölzernerstrasse 26.

19:00 Liturgia Męki Pańskiej
po Liturgii Męki Pańskiej
zapraszamy na czuwanie
przy Bożym Grobie.



Zmartwychwstanie Pańskie



Alleluja, Jezus żyje! Wielkanocne Święto Zmartwychwstania Pańskiego to czas radości i nadziei, który przypomina nam o triumfie życia nad śmiercią dzięki Bożej miłości. Niech ta radosna okazja wzmocni naszą wiarę, przyniesie obfite błogosławieństwo i pociechę w trudnych chwilach.

Polacy w Heilbronn (2)

Jak zapowiedziałem w marcu, zaczynam publikować cykl artykułów mówiących o początkach polskiej parafii w Heilbronn. Zebrane materiały to wynik mojej przeszło 30-letniej pracy poczukiwawczej, to owoc setek korespondencji, rozmów osobistych i wywiadów z Polakami na całym świecie, gdzie los poniósł tych, którzy tuż po wojnie znaleźli się w Heilbronn tworząc razem z tymi, którzy zostali uwolnieni na miejscu, pierwszą Polską Parafię katolicką o nazwie: „**Parafia Katolicka–Polskiego Ośrodka Zbornego w Heilbronn**” z własnym urzędem parafialnym (patrz pieczęcie parafialne).



J. Windorpski



Ks. Stefan Smaruj

Pieczęcie parafialne z podpisami proboszcza, a od 1946 roku dziekana ks. Feliksa Windorpskiego, oraz wikarego ks. Stefana Smaruj

Dzisiaj przytoczę fragment zapisków księdza Henryka Marii Malaka (pozwoliłem sobie zachować styl autora) piszącego o kondycji Polaków zgromadzonych w obozach dla bezpaństwowców, który przybył do pomocy w Heilbronn w 1946 roku, Polska Parafia w Heilbronn liczyła wtedy ok. 12 tysięcy Polaków, nie licząc Weinsberga, gdzie powstała osobna parafia w liczbie ok. 4 tys osób z proboszczem ks. Janem Królem.

Ale wszystko po kolei . . .

Stanisław Szkoc

Za burtą?...

Nie ulega wątpliwości, że warunki w jakich bytowali wywiezieni do Niemiec Polacy, począwszy od wegetacji między stajnią, a oborą u „Bauerów” – przez baraki fabryczne, obozy jeńców, a skończywszy na obozach koncentracyjnych, wywarły na nich, a przynajmniej na wielu, wpływ bardzo ujemny. Oczywiście, zależnie od wymienionych miejsc przymusowego osadzenia, wpływ ten nie u wszystkich zgubnie się zaznaczył. Inaczej „przetrzymał” niewolę robotnik u „Bauera”, a inaczej więzień obozu koncentracyjnego. Inaczej więzień, bo przesiedział za drutami prawie lat sześć, a inaczej ten, który ostatnie kilka miesięcy tam spędził.

Z momentem, gdy padł kolos niemiecki i zwycięskie armie alianckie wyzwoliły miliony „białych niewolników”, istny szal radości opanował masy. Przestały funkcjonować sprężyny normalnego, społecznego życia, opary wolności przyćmiły

prawa etyki, stoczyły się z piedestałów wszelkie autorytety, zniknęło poczucie dyscypliny, przepadło prawo cudzej własności, rozluźniły się więzi seksualne – słowem – z propagowanym i źle zrozumianym pojęciem demokratycznej wolności – wdarła się anarchia! Co gorsza, element opanowany chwilową anarchią, starał się na każdym kroku podkreślać swoją wyższość nad jednostkami, które nie straciły równowagi duchowej, a w ślad za tym poszły konkretne czyny: kradzieże, pijaństwa, bójki, gwałty, rozpasanie seksualne – a zimny obserwator - obcokrajowiec, urabiał sobie sąd i wyciągał wnioski.

„Legenda o dipisach (Displaced Persons – inaczej DP's)” poczęła zataczać coraz szersze kręgi, znajdując często odgłosy w prasie. Gorzej, bo zachowujący na tej pochylni moralnej naturalną drogę w kierunku dna, widząc bezowocność swoich wysiłków, poczęli tracić wiarę w siebie i nabierać przeświadczenia, że „my już tacy jesteśmy, że my nie możemy być inni, że, i to było najgorsze. To jeszcze nie wszystko. Największą krzywdą jaką wyrządzono wysiedleńcom, było pozbawienie ich zajęcia. Nieliczne jednostki zaangażowane w samorządzie, żyły złudą celowej pracy. Zresztą były to jednostki naprawdę nieliczne, toteż nie mogły one zaważyć na całości. Ogół pozbawiony warsztatów i pługa nie pracował i stąd z dnia na dzień tracił siłę moralną i poczucie swej wartości, a nawet utrwał się w przekonaniu swej bezradności i niedołęstwa – czuł się człowiekiem niepotrzebnym, zbytecznym – prawdziwym „wysiedleńcem życiowym”.

Dipis patrząc zza drutów obozów na babinę niemiecką, ciągnącą z lasu chrust stwierdzał z zazdrością, że przecież ona, stara, a ma cel w życiu, ma zajęcie, gdy on silny i zdrowy był bez celu – niepotrzebny człowiek. Do niego miał prawo podejść każdy – nawet Niemiec i rzucić mu w twarz słowo – żebrak. Co mu pozostało? – Nic - poza pokornym słuchaniem. Dzisiaj go nakarmiono, a jutro zajędzie auto z szoferem murzynem i trzeba jechać. Dokąd? Nie wiadomo. Dipis nie ma prawa decyzji. Każe mu się słuchać i koniec. Wczoraj dano mu koc z magazynu, a jutro obstawią ośodek pancernymi wozami, urzędą rewizję i zabiorą, i to co dostał i to co zarobił u „Bauera” w czasie niewoli – „dobro niemieckie”. Mało było takich przykładów?

Wczoraj okradziono jakiegoś Niemca. Kto? – Naturalnie, że „dipisi”. Dzisiaj skradziono świnie. Ależ oczywiście, że „dipisi”. Redakcje niemieckie mają już gotowe formuły ... Niech no jutro zamordują jakiegoś Niemca, a już nawet nikt nie pyta kto? Tymczasem „dipis” zza drutów zwiesza głowę coraz niżejBronić się? – Gdzie? ... U kogo? ...

A życie pędzi naprzód ...Obok drutów ośrodków mknie wielki nurt . . . Ojczyzna dźwiga się powoli z gruzów..., a tu tysiące ludzi bez jutra, przeżywa ból i gorycz zawodu i rozczarowania. To też nic dziwnego, że „dipis” rwie się do kopalni belgijskiej, do lasu kanadyjskiego, - ba... do „kompanii wartowniczej”, która nie daje mu opieki takiej, jaką ma niewolnik na plantacji, - byle dalej, byle od wegetacji za drutami. Do tych ludzi wdrapujących się gwałtem na „wóz życia”, podchodzi duszpasterz z Ewangelią świętą. Czy zawsze jest zrozumiany?... Czy zawsze chętnie przyjmowany?..

Ks. Henryk, Maria Malak



W Niedzielę Palmową przed Mszą świętą, można zakupić palmy do poświęcenia, po symbolicznej cenie. Jeśli ktoś ma możliwość wcześniejszego dostarczenia bukszpanu lub bazi, prosimy o kontakt z panią Winiarską.



Wielka Sobota

godz.10:00 i 10:30 poświęcenie pokarmów

W dniach 17 - 19.04.25 zapraszamy **do Ludwigsburga na uroczystości Triduum Paschalnego**. Bliższe informacje podane będą w kościele oraz w Internecie.

Intencje mszalne od zaraz zamawiamy na stronie internetowej naszej parafii korzystając z komputera, zaś w smartphone przy pomocy podanego obok piktogramu (QR-Code).



W Niedzielę Miłosierdzia Bożego odbędzie się Msza święta w intencji naszej wspólnoty w Heilbronn; za kapłanów, ministrantów, organistkę, zakrystianina, Radę Pastoralną, redakcję Arki oraz za wszystkich parafian i dobroczyńców, którzy współdziałają w tworzeniu naszej wspólnoty i przyczyniają się do jej rozwoju. Wszystkim dziękujemy za wszelką pomoc, życzymy zdrowia i wszelkiego dobra oraz Bożego błogosławieństwa.

26 04.25 roku – W Dachau, odbędą się uroczystości upamiętniające 80 rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie m.in. wyzwolono ok. 800 pozostałych przy życiu polskich kapłanów.

* * * * *

Ks. Eugeniusz Bartnik Proboszcz beugeniusz@gmx.de



07141 251012

0177 5571367

Ks. Piotr Janaszczyk Wikariusz pjanaszczyk@wp.pl

07141 7889131

0152 07484601

Pani Alicja Duczkowska - Biuro Parafialne w Ludwigsburgu

07141 893369

Pani Zofia Szkoc redakcja ARKI

07130 400345